

Wilki, Pastyłki

Płonie wielki ogień
Wielki wyzwolony
Mówisz coś, a ludzie
Nie chcą słuchać Cię
Widzisz jak twoje dzieci
Tańczą śniegowy taniec
Krzyczysz, nie słyszą Cię
Tańcem opętane
Płoną martwe wieki
Oto dzień narodzin
Ktoś miał być bogiem
Lecz z krzyża uciekł sam
Światła rażących lamp
Domy bez okien
Rozpalił ogień
Lecz zgasło życie w nas
Czas, już czas...